

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarności walcząca

FISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 15/184, cena 10 zł
24 lipca - 7 sierpnia 1988 r.

44 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Czekamy na ciebie, czerwona zarazo
Byś nas wybawiła od czarnej śmierci,
Byś dla kraju rozdartego na czterci
Była zbawieniem, witany z odrazą.

Czekamy ciebie, ty potego tłumu
zbydlęciażego pod twych rządów knutem,
Czekamy ciebie, byś nas zgmiotła butem
Z tego zalewu i hasań poszumu.

Nic nam nie zrobisz. Masz prawo wybierać:
Możesz nam pomóc, możesz nas wybawić
lub czekać dalej i śmierci zostawić.
Śmierć nie jest straszna - umiemy umierać.
Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły
Nowa się Polska, zwycięska, narodzi.
A po tej ziemi ty nie będziesz chodzić
Czerwony władco, rozbitwiony siłą.

pchr. Józef Szczepański "Ziuk", żołnierz
baonu "Parasol", zmarł 11 IX 44, lat 22

Czcząc pamięć uczestników Powstania Warszawskiego wspomnijmy, że byli wykonawcami ostatniej politycznej decyzji Polski rządywście Niepodległej, decyzji powodowanej autentycznie p o l s k ą racją stanu.

G o r b i - Wizyta Gorbaczowa była dla środków przekazu główną atrakcją sezonu s h o w ogórkowego. Najbliższy stosunek do niej zaprezentował Kisiel, który zaproszony na spotkanie zamkowe, wolał kontynuować swój urlop. O szaleńczym zasięgu "pierestrojki" świadczy fakt, że gensekowi nie przeszła przez gardło prawda o Katyniu i odesłanie Marcina Króla, który zapytał o inwazję na Czechosłowację w 68 r. do planowanej książki mającej zawierać pełny?? zapis spotkania na Zamku. W trakcie wizyty przywódca wszechświatowego komunizmu potwierdził odejście od doktryny Breżniewa /zakładającej ograniczoną suwerenność krajów obozu/ i pewnie dlatego komentował tak hojnie wybitnego patriotę, rzeźnika niezawisłości, ofiarę prześladowań zbrodniczej klikki Stalina-Beril, niejakiego W. Jaruzelskiego.

Ob r o n a - W czasie pacyfikacji strajku w Hucie im. Lenina przez oddziały antyc z y n n a terrorystyczne jeden z wydziałów walcowni przystąpił do czynnej obrony. Strajkujący zbudowali prowizoryczne barykady, doszło do bezpośrednich starć. Siły milicyjne zdołały przełamać opór części strajkujących hutniczków. Ciężko rannych i rannych odwieziono karetkami milicyjnymi i wojskowymi do szpitala MSW i wojskowego przy ul. Wrocławskiej.

Część hutników, którym w czasie pacyfikacji udało się wydostać na zewnątrz zakładu, zorganizowała pochód, który został rozbity przez ZOMO w drodze do centrum. Nowej Huty.

Strajk absencyjny - odpowiedź hutników na brutalne rozbitcie strajku - trwa! do 17 maja. Na ten czas dyrekcja Huty, aby stworzyć pozory pracy kombinatu, sprowadziła robotników m.in. z huty Baildon, Florian i Katowice. Dzienna dniówka łami-strajka wynosiła 5-10 tys. złotych. W wyniku niefachowej obsługi przez łami-strajków zniszczeniu i dewastacji uległo wiele maszyn i urządzeń.

● 6 VIII wyrusza na patniczy szlak VIII Piesza Pielgrzymka Wrocławska. Zachęcamy do wzięcia w niej udziału, by w modlitewnej i rekolekcyjnej zadumie ziściło się hasło towarzyszące Pielgrzymkom "Tu zawsze jestem wolny".

Po co robić rewolucję?

Strajki odsłoniły nie tylko skąposć solidarności robotniczej. Również podział i dezorientację inteligencji niezależnej i opozycyjnej, której jedynym silnym poparciem dla robotników zdaje się należeć do przeszłości. W Krakowie środowisko "Tygodnika Powszechnego" bez zwłoki i jednoznacznie opowiedziało się za strajkującymi hutnikami. W Warszawie zareagowano dopiero na użytek przez władzę siły. Przedtem, przez około 10 dni, nie ukazało się żadne zbiorowe oświadczenie z wyrazami poparcia dla strajkujących. Nie ukazało się, gdyż wpływowe koła inteligencji warszawskiej uznają, że strajki są nie na czasie. Jedni utrzymują, że nie należy osłabiać Jaruzelskiego, który jest przecież najmniejszym złem - jak gdyby najmniejsze zło było zarazem największym dobrem. Inni powołują się na Gorbaczowa i odrzucają wszystko, co mogłoby ich zdaniem zaszkodzić pierestrojce: po co robić rewolucję, gdy można osiągnąć swe cele w trybie ewolucyjnym? Stanowisko takie - zrozumiacie u Rakowskiego - zadziwia, gdy zajmują je osoby bliskie "Solidarności" lub zgoła jej doradcy. /.../

Odrodzenie ruchu studenckiego, który nie istniał przecież w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, oraz rola odegrana przez młodych robotników w czasie strajków zarówno w Hucie, jak w Stoczni, pokazują żywotność w tym pokoleniu ideałów "Solidarności", ale dostosowanych do Polski dnia dzisiejszego. Pokazują też wolę działania, determinację, inteligencję i rozsądek. Wszystko to pozwala oczekiwać szybkoego wyłonienia się nowej kadry przywódców opozycji i stawia na porządku dziennym kwestię pokoleniowej zmiany warty. /.../

Ta odnowa spowodowana pokoleniową zmianą warty nastąpi tak czy inaczej. Od obecnych przywódców opozycji zależy, czy będą ją hamować i utrudniać, czy też okażą się zdolni przekazać kierownictwo w młode ręce.

Fragmenty powyższe zaczerpnęliśmy z nowego numeru "Kultury" 6/489. Są one częścią redakcyjnego stanowiska zespołu "Kultury" dotyczącego aktualnej sytuacji w Polsce. W numerze tym Czytelnik znajdzie również arcyciekawy tekst wywiadu płk. Górnickiego zamieszczony w dziale "Humor z Kraju", artykuł W. Kuczyńskiego "Kłopoty z socjalizmem", jak zawsze skłaniający do refleksji "Dziennik" Herlinga-Grudzińskiego i wiele innych ciekawych pozycji.

PS. Tytuł pochodzi od nas.

red.

prof. dr hab. inż. Romuald Nowicki
Politechnika Wrocławska
Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27

Wrocław, dnia 28 czerwca 1988 r.

Państwowa Komisja Wyborcza
w Warszawie
Gmach Sejmu - ul. Wiejska

Zwracam się ze skargą skierowaną przeciwko wojewódzkiej oraz Miejskiej Komisji Wyborczej we Wrocławiu, dotyczącą poważnych nieścisłości i sprzeczności zawartych w opublikowanych komunikatach o wynikach wyborów, co poddaje w wątpliwość rzetelność ogłoszonych danych.

1. W zbiorczym komunikacie WKW we Wrocławiu opublikowanym 23 czerwca 1988 w "Słowie Polskim" podano, że uprawnionych do głosowania było 749.745 wyborców, w głosowaniu udział wzięło 475.061 wyborców /tj. 63,4%/, oddano 466.748 ważnych głosów.

Tego samego dnia w "Gazecie Robotniczej" opublikowano zbiorczy i szczegółowy komunikat WKW o wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zbiorcze dane, podane pod tytułem "Rady stopnia podstawowego", rozbite są na grupy wyborców do rad miejskich, dzielnicowych, miejsko-gminnych i gminnych. Po podsumowaniu liczb z punktów 1, 3 i 4 /wyborcy do rad dzielnicowych są równocześnie wyborcami do rady miejskiej/, otrzymujemy: 749.745 wyborców uprawnionych do głosowania, udział w głosowaniu wzięło 480.961 wyborców /tj. 64,1%/, oddano 473.003 ważnych głosów. /.../

Jest oczywiste, że suma głosów oddanych w 39 okręgach wyborczych musi być zgodna z liczbą zbiorczą, podaną w tym samym komunikacie dla całego województwa. Sumę tę otrzymamy dodając do siebie największe liczby głosów, oddanych na poszczególne mandaty w kolejnych okręgach. Suma ta wynosi 322.400 wyborców. Do tej sumy trzeba dodać liczbę osób, które nie dokonały wyboru w obrębie poszczególnych mandatów. Komunikat WKW nie podaje tych liczb, można więc je jedynie oszacować na podstawie danych o wyborach do Miejskiej i Dzielnicowych Rad Narodowych - wynoszą one średnio ok. 18% na jeden mandat. Daje to liczbę ok. 58 tys. osób. Łącznie więc ok. 380 tys. osób wzięło udział w wyborach w okręgach /ok. 50,7% uprawnionych/. Liczba ta jest o ok. 93 tys. mniej od ilości ważnych głosów podanych w komunikacie zbiorczym.

Czy oznacza to, że wojewódzka Komisja Wyborcza "poprawiła" wyniki komisji okręgowych o ok. 24,5%? /.../

W komunikacie Miejskiej komisji Wyborczej we Wrocławiu opublikowanym 27 czerwca 1988 w "Wieczorze Wrocławia" podano zbiorcze oraz szczegółowe wyniki wyborów do Miejskiej Rady Narodowej. Zbiorcze dane podano również w rozbięciu na poszczególne okręgi wyborcze.

Jest oczywiste, że dla każdego mandatu suma głosów oddanych na kandydatów plus liczba osób, które nie dokonały wyboru w obrębie mandatu musi być równa ilości ważnych głosów oddanych w danym okręgu. Tymczasem:

- Jedyne w okręgach nr. 4 i 16 sumy dla poszczególnych mandatów są jednakowe. We wszystkich pozostałych okręgach sumy te są dla każdego mandatu inne, a różnice dochodzą do kilkuset głosów /np. w okręgu nr. 15 - nawet do ponad 1200 głosów!/.

- Jedyne w okręgu nr. 4 suma głosów w obrębie mandatu /tak jak trzeba - jednakowo dla wszystkich mandatów/ jest równa podanej zbiorczo ilości ważnych głosów. We wszystkich pozostałych okręgach liczba zbiorcza jest wyższa od liczb wynikających z sumowania głosów w obrębie mandatu, przy czym różnice w 8 okręgach przekraczają 1000 głosów /okręgi nr. 2, 9, 11, 19, 20, 21, 24 i 26/, w 6 okręgach przekraczają 2 tys. głosów /okręgi nr. 12, 13, 14, 17, 18 i 23/, w 2 okręgach przekraczają 3 tys. głosów /okręgi nr. 10 i 15/.

Łącznie liczba głosów w poszczególnych okręgach jest o ok. 38 tys. mniej od podanej zbiorczo liczby ok. 274 tys. ważnych głosów.

Czy oznacza to, że Miejska Komisja Wyborcza "poprawiła" wyniki komisji okręgowych o ok. 16% ? /.../

W zakończeniu domagam się powołania obiektywnej i kompetentnej komisji, która sprawdzi poprawność obliczania wyników wyborów od szczebla obwodowego do wojewódzkiego i poda poprawne wyniki do publicznej wiadomości. Proszę również o dopuszczenie mnie w charakterze społecznego obserwatora do prac tej komisji.

/-/ Romuald Nowicki

Analogiczny protest prof. Nowicki wystosował przeciwko Miejskiej i Dzielnicowym Komisjom Wyborczym. Jeszcze raz się okazało, że kłamać też trzeba umieć.

A r m e n i a w a l c z y

KOS udostępnił nam wywiad, jakiego udzielił naoczny świadek ostatnich wydarzeń w Armenii. Oto ciekawsze fragmenty rozmowy:

KOS: Być w ostatnich dniach w Erewaniu to zupełnie nowe doświadczenie. Powiedz, jak tam się znalazłeś?

AB.: Znajomi Ormianie spod Erewania "porwali" mnie na kilka dni do swojego zrewoltowanego miasta w Tbilisi, gdzie przebywałem na rozmowach handlowych. W Erewaniu przebywałem pięć dni, między 9 a 13 czerwca. Opuszczałem więc stolicę Armenii w apogeum akcji protestacyjnej, w dniu rozpoczęcia strajku powszechnego. /.../

KOS: Porozmawiajmy dokładniej o tle wydarzeń...

AB.: Na początek podkreślę, że problem Arcachu...

KOS: Arcachu?

AB.: Tak. Jest to ormiańska nazwa spornego okręgu Górnego Karabachu. A więc problem Arcachu kilkakrotnie w przeszłości był przyczyną demonstracji i zamieszek. Ostatnio w początku lat siedemdziesiątych. Historycznie pojawił się on w następstwie arbitralnych decyzji bolszewickich /przed wszystkim Stalina, który był specem od problemów narodowościowych/ w latach 1921-23. Centrala "rewolucji światowej" w Moskwie bardzo liczyła na rozwój wypadków w kierunku przewrotu komunistycznego w Turcji Atatürka. Układ podpisany w 1921 r. oddawał więc Turcji, wsławną rzeźnię Ormian w 1915 r., okręg Karski i okręg Ararat - świętą górę Ormian, na której miała zatrzymać się arka Noego. Azerbejdżan otrzymał w darze okręg Nachiczewski oraz Utk i Arcach. W warunkach ciągłej dyskryminacji narodowej, bezwzględnych represji okresu stalinowskiego i breżniewowskiego Ormianie prawie całkowicie wyparci zostali z okręgu Nachiczewskiego, zaś w autonomicznym okręgu Karabachu ich udział spadł do 75% ogólnej liczby ludności. Człowieki przywódcy ruchu przyłączenia okręgu do Armenii, Muradian i Minasjan, podają niezliczone przykłady dyskryminacji ekonomicznej, wynaradawiania, pozbawiania młodzieży ormiańskiej żyjącej w Karabachu możliwości nauki języka i historii ojczystej. Neostalinowski reżim Breżniewa, szczególnie związany z republikami "islamskimi" Azerbejdżanem i Kazachstanem aferami gospodarczymi na niespotykaną skalę, pozostał głuchy na głosy dochodzące z Karabachu.

KOS: Wielkie demonstracje marcowo-kwietniowe, spacyfikowane zresztą wprowadzeniem wojsk sowieckich do Erewania, wybuchły po uchwale Rady Obwodu Karabachskiego zawierającej prośbę skierowaną do Rady Najwyższej Azerbejdżanu i Armenii oraz Rady Najwyższej ZSRR o przyłączenie obwodu do Armenii.

AB.: Sądę, że do zaognienia sytuacji przyczyniły się artykuły w "Prawdzie", wyrażnie inspirowane kłamstwami i obelgami poprzedniego sekretarza KC KP Azerbejdżanu K. Bagrinowa. Tym bardziej, że podawane były jako oficjalne oświadczenia TASS. Wielolettyśięczne demonstracje na Placu Opery, obecnie nazywanym Placem Wolności, zostały sfilmowane wprowadzeniem rosyjskiego wojska i transporterów opancerzonych. Przerazający efekt wywołały wielkie bojowe śmigłowce uzbrojone w rakiety, unoszące się nad zgromadzonym tłumem na wysokości 3-4 metrów. Moi ormiańscy przyjaciele informowali o licznych przypadkach zawałów serca w następstwie napięć i stresów. Szczególnym echem odbiła się śmierć faktycznego organizatora strajku na Uniwersytecie Erewańskim, akademika i dziekana Wydziału Matematycznego, Rafaela Aleksandriana i jego żony oraz znanego reżysera filmowego Genryka Maliana. Sytuację skomplikowała rzeź Ormian w Sumgaicie, gdzie według ormiańskich szacunków, było około 200 ofiar, a liczba uciekinierów z tego miasta osiągnęła 10.000. Rzeź była niewątpliwie zorganizowana na polecenie wysokich czynników azerbejdżańskich wykorzystujących rozmyślnie nastroje dla rozgrywek politycznych w sowieckim kierownictwie. Późniejsze pociągnięcia: usunięcie sekretarza KC w Azerbejdżanie i w Armenii, rozpoczęcie procesu jednego z azerbejdżańskich morderców /pod zarzutem chulihaństwa zresztą/ nie mogły powstrzymać dalszego rozwoju protestu. Tym bardziej, że KC KPZR odrzucił możliwość korekt obecnego podziału administracyjnego ZSRR. Obietnica Gorbaczowa, że sprawa Karabachu zostanie uczciwie załatwiona, okazała się oszustwem obliczonym na uspokojenie nastrojów w perspektywie wizyty Raegana. /.../ Strajk powszechny rozpoczął się 3 maja i trwa nieprzerwanie do chwili obecnej.

- Strajk w Erewaniu trwał niemal bez przerwy do 11 VII. W Karabachu trwa nadal, a ostatnie doniesienie nie rokuje nadziei na rychłe i sprawiedliwe rozwiązanie problemu.
- 9 VII odbyła się 100-tysięczna demonstracja w Wilnie zorganizowana przez Litewski Ruch na rzecz Pierestrojki, grupujący opozycjonistów i partyjnych rewizjonistów. Domagano się gospodarczej suwerenności Litwy, uznania litewskiego za język państwowy. Uchwalono także rezolucję popierającą prawo ludności Karabachu do samostanowienia, poprzez zorganizowanie referendum. Warto odnotować ten bezprecedensowy akt solidarności.

K o m u n i k a t

Rady Dolnośląskiego Funduszu Wydawniczego

W dniu 24 czerwca 1988 r. Rada DFW przyznała:

- I. Trzy dotacje pierwszego stopnia /równowartość 50%/ następującym wydawnictwom:
 1. Pismu podregionalnemu "Gazeta Lubuska",
 2. Pismu podregionalnemu Brzegu Dolnego, Milicza, Oleśnicy i Wołowa "Echo Terenu",
 3. Pismu podregionalnemu Bielawy, Dzierżoniowa i Nowej Rudy.
 - II. Jedną dotację drugiego stopnia /równowartość 100%/ wydawnictwu:
 4. Oficynie Wydawniczej Wrocław "Bis".
 - III. Dwie dotacje trzeciego stopnia /równowartość 200%/ następującym wydawnictwom:
 5. Pismu "Wolny Głos Nauczyciela" we Wrocławiu,
 6. Oficynie Wydawniczej NZS Uniwersytetu we Wrocławiu "Universitas", w tym piśmie studenckim "Komunikat" i "Akces".
- Rada prosi o potwierdzenie odbioru dotacji.

• Przedstawicielem poznańskiego oddziału Solidarności Walczącej za granicą jest od września 1987 r. Szymon Jabłoński, obecnie zamieszkały w Bottrop - RFN, przy Adolf Kolpingstr. 19. Korespondencję i pomoc dla Poznania prosimy przekazywać na jego adres. Materiały, sprzęt poligraficzny oraz wpłaty potwierdzone będą na życzenie ofiarodawców w dwutygodniku "Solidarność Walcząca" oddział Poznań. W wyjątkowej sytuacji potwierdzenie może ukazać się w centralnym piśmie SW.

DZIĘKUJEMY : Na antenę - 30.000 FF /sumaryczne powtórzenie/; dziękujemy Tomasi-kowi za 5.000 \$; Wspólnota - 300 \$; Freedom for Poland - 1.000 \$; /dla J.J./; Helena z Wilna - 1.000; dziękujemy Sławkowi za pomoc; Siłaczka - 1.000; Wiktoria - 1.000; Hermes z 84 - 5,0; Michaił - 2.000; Kaśka 3 - papier; Kamienie - 2.000 /powtórzenie/.